



BIEG PO ZŁOTO
Złoty Stok, 05.11.2011r.
Dystans: ok. 5 km

BIEG PO ZŁOTO to widowiskowe i wyjątkowe zawody biegowe, które ze względu na swój charakter śmiało można zaliczyć do kategorii „biegów przygodowych”.

Rozgrywane są w trudnym technicznie, a zarazem bardzo malowniczym terenie **Kopalni Złota w Złotym Stoku**.

Jako, że już po sezonie, zapraszam na relację, którą proszę potraktować jednak nieco z „przymrużeniem oka” ☺...



Na starcie drugiej edycji **BIEGU PO ZŁOTO** rozegranym w **Złotym Stoku**, stanęły 34 zawodniczki oraz 119 zawodników, w tym jedna Białorusinka i trzech zawodników z Ukrainy, no i jeden Szwed ☺.

W tym roku na zawodników czekała nieco dłuższa, około 5 kilometrowa trasa wiodąca przez podziemne korytarze, strome podbiegi i jary. Prócz niewątpliwych walorów widokowych, trasa równie trudna technicznie co malownicza. Niskie, (najniższe miejsce w kopalni wynosi 180 cm) pochyłe stropy w sztolniach, podziemne schody oraz tory podziemnej kolejki w sztolni **Czarna Dolna** z śliskimi, mokrymi podkładami, wymagały zachowania szczególnej uwagi.

Dzień przed biegiem głównym odbyły się tutaj Mistrzostwa Polski Juniorów, Juniorów Młodszych i Młodzików w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie, lecz ich trasa nie prowadziła poprzez zabytkowe sztolnie.



Ciemne czeluście pierwszej sztolni stały otworem dla uczestników zaraz po starcie...

W dodatku na uczestników czekały takie niespodzianki jak metalowe podziemne schody o wysokości ponad 30 metrów (!),



stare skrzypiące, wąskie stopnie zabytkowego budynku....



oraz tory podziemnej kolejki....



Część trasy na powierzchni była nie mniej wymagająca - do pokonania strome, leśne podbiegi i równie karkołomne zbiegi.



Drewniane kładki oraz metalowe schody położone w malowniczym jarze.



Pierwszy zawodnik wyruszył na trasę o godzinie 11:20, a pozostali kolejno, w 30 sekundowych odstępach czasu, startując zgodnie z przyznanym numerem startowym.

W ten sposób każdy miał swojego „zajączka” będąc zarazem nim samym dla pozostałych.

Rozwiązanie to podyktowane było zarówno specyfiką trasy jak i bezpieczeństwem uczestników. Wyeliminowało także problem tłoku, który mógł pojawić się w wąszych partiach sztolni, a w szczególności na wąskich schodach, gdzie wyprzedzanie byłoby bardzo utrudnione i niebezpieczne.



Niestety, jak każde i to rozwiązanie miało swoje wady. Startujący z wyższymi numerami zmuszeni byli na długie oczekiwanie na swoją kolej do startu. Najdłużej musiały czekać panie, które startowały dopiero po mężczyznach. Na szczęście piękna pogoda towarzysząca imprezie umilała czas oczekiwania i sprzyjała zwiedzaniu okolicy i zarazem kibicowaniu na trasie.

Wszyscy, którzy wbiegli do ciemnej „dziury w ziemi”



mimo czyhających po drodze licznych niebezpieczeństw,



zdołali z niej się wydostać i dobiec do mety, na której czekał pamiątkowy medal w kształcie sztabki złota..



Oryginalny medal w kształcie sztabki złota.

W oczekiwaniu na nieco przedłużającą się ceremonię zakończenia imprezy, spowodowaną małym zamieszaniem z wynikami, udajemy się do przykopalnianej restauracji, gdzie można było wymienić otrzymany talon na kotlet mielony z ziemniakami i surówką, oraz posiedzieć przy kominku w towarzystwie „butelkowanego mieszkańca puszczy” ☺..



A, że jak głosiła tablica przed budynkiem:



tak też i było ☺....

Nie zważając na ostrzeżenia, z zapalem przystąpiliśmy do konsumpcji kotleta..



Choć rywalizacja w tym biegu nie odbywała się w bezpośrednim starciu ramię w ramię z rywalami, to często o zajętej pozycji decydowały sekundy, a nieraz nawet jej ułamki...

Zwyciężył **Andrii Starzynski** z Ukrainy, osiągając najlepszy rezultat tegorocznej edycji biegu.

O kolejnych miejscach na podium zadecydował właśnie ułamek sekundy, przechylając szalę zwycięstwa na korzyść **Piotra Łobodzińskiego** nad **Bartoszem Mazerskim**.

Wśród kobiet dwa pierwsze miejsca, podobnie jak przed rokiem podzieliły między sobą **Anna Ficner** i **Dominika Wiśniewska**. Na miejscu trzecim również jak przed rokiem, inna zawodniczka z Białorusi – **Svietlana Kohan**.

Najszybciej trasę BIEGU PO ŻŁOTO 2011 pokonali:

MĘŻCZYŹNI (OPEN):

- | | |
|--|-------------|
| 1. STARZYNSKI ANDRII – KOŁOS Ukraine | 00:20:39,80 |
| 2. ŁOBODZIŃSKI PIOTR – Bielsk Podlaski | 00:21:24,54 |
| 3. MAZERSKI BARTOSZ – LKS ZANTYR Sztum | 00:21:24,86 |



KOBIETY (OPEN)

- | | |
|--|-------------|
| 1. FICNER ANNA - Żłotoryja | 00:25:20,94 |
| 2. WIŚNIEWSKA DOMINIKA – RMD MONTRAIL TEAM | 00:25:36,21 |
| 3. KOHAN SVIETLANA, Białoruś | 00:26:10,58 |



Podczas dekoracji zwycięzcy w kategoriach kobiet i mężczyzn otrzymali nagrody finansowe oraz oryginalne trofea w kształcie złotych sztabek złota.

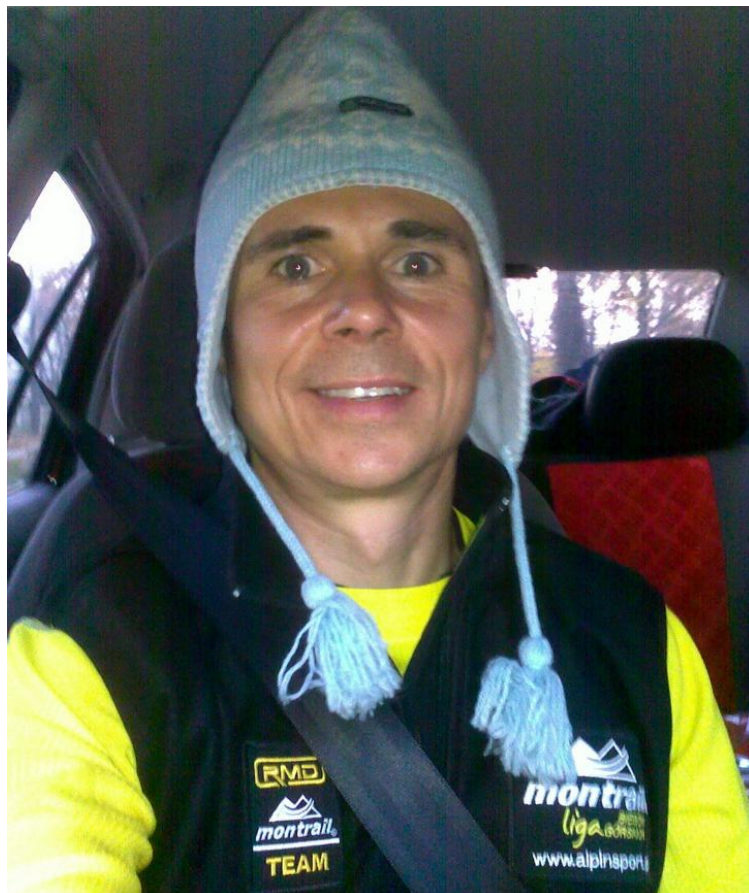


Z tego co wiem, mają tam ich jeszcze spory zapas...



Na zdjęciu **Rafał Ulfik** (7 mce) z sztabką złota zdobytą przez **Dominikę Wiśniewską**.
Jak to w życiu bywa, jeden zarabia, a drugi kasę w rękę trzyma... ☺

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe oraz „tradycyjne” puchary. Tutaj jedna moja uwaga na temat wręczanych nagród, a w zasadzie o ich wyborze adekwatnym do obdarowywanych osób.. Jak można facetowi z „późnej” kategorii M40 jako nagrodę wręczyć welnianą, w dodatku damską czapkę w kolorze blue, w której wygląda niczym „Słońce Peru”? Po „damskich gaciach”, które otrzymałem ostatnio w Łądku-Zdroju, jest to kolejna część damskiej garderoby do kompletu – czyżby jakiś nowy trend? Choć z reguły jestem tolerancyjny na wszelkie „odmienności” są rzeczy, w których jestem niezmiennie konserwatywny i aż strach się bać ponownie coś wygrać... ☺



Do Złotego Stoku warto było przyjechać nie tylko ze względu na ciekawą, odmienną formułę biegu lecz również ze względu na atrakcyjne walory turystyczne jakie ma do zaoferowania to miejsce. Jeżeli ktoś lubi zarówno sportową rywalizację jak i ciekawe miejsca turystyczne, mógł tutaj połączyć obie pasje otrzymując bardzo energetyzujące połączenie.

Jednym słowem Super przygoda i zabawa w jednym.

Autor: Krzysztof Szwed

Zdjęcia robili ile i gdzie chcieli:
Krzysztof Szwed i Kazimierz Kordziński ☺

